DZIEŃ NARODZENIA CHRYSTUSA PANA.

Czy nam jest znany dzień narodzenia Pana Jezusa?

Ogólne mniemanie, już od wieków rozpowszechnione w Kościele, nie zna pod tym względem żadnych wątpliwości i przyjmuje dzień 25 grudnia, kiedy obchodzimy w liturgji pamiątkę przyjścia na świat Zbawiciela, jako właściwą datę narodzenia. Że, ustanawiając swego czasu święto to w miesiącu grudniu, uczyniono to dla tego, że właśnie wtenczas Chrystus miał się narodzić, o tem nam wątpić nie wolno [1]), jakkolwiek nieraz święta przeznaczono na pewne dnie, które nie odpowiadały datom rzeczywistym (np. święto Narodzenia N. M. P. dnia 8 września). Posiadamy nawet z czasów patrystycznych świadectwa, podające także dokładnie dzień tygodnia i godzinę narodzenia. W homilji Hezychjusza z Jerozolimy († po 451 r.) czytamy [2]): „Roku 42 panowania Augusta, w miesiącu grudniu, dnia 25-go, w piątek o siódmej godzinie dnia narodził się Pan nasz Jezus Chrystus". Biskup Sewer, ibn al Moqaffa, wykazuje, że Jezus się narodził we wtorek 29 Kihak (= 25 grudnia) 5501 r. [3]). Posłuchajmy także, co w najdawniejszem greckiem kazaniu na dzień Bożego Narodzenia, wygłoszonem przez Chryzostoma, jest powiedziane. Po raz pierwszy wtedy w r. 387 [4])

---

[1]) Por. kazanie papieża Liberjusza (Ambrosius, de virg. 3, 1 [Migne, P. lat. 16, 219]).

[2]) Migne, P. gr. 92, 1057.

[3]) Patrologia orientalis III, 222 nn.

[4]) Por. Ed. Mahler, Zur Chronologie der Predigten des Chrysostomus wegen der Weinachtsfeier, w Orientalistische Literaturzeitung 24 (1921) 56–63.

w Antiochji obchodzono to święto. Mowca nie tylko podaje znaną datę, ale ją bliżej uzasadnia [1]; co do roku narodzenia Chrystusa Pana powołuje się na akta spisu ludności, przechowywane w Rzymie, a co do dnia przeprowadza następującą kalkulację. Zacharjasz, będąc arcykapłanem żydowskim, wszedł w święto pojednania (Kippurim), jak przepisywał rytuał, do „przybytku najświętszego" w świątyni jerozolimskiej i tam miał widzenie anioła Gabrjela. W tym samym czasie poczęła Elżbieta a w sześć miesięcy później czyli w marcu — bo kippurim obchodzą żydzi we wrześniu — poczęła Marja, wskutek czego narodzenie musiało nastąpić po 9 miesiącach czyli w grudniu. Pomimo, że punkt wyjścia obliczenia u Chryzostoma jest błędny, gdyż Zacharjasz nie był arcykapłanem, lecz zwykłym kapłanem, późniejsi piszą się zupełnie na jego obliczenie. Kiedy około r. 900 biskup nicejski Jan chciał Ormian skłonić do obchodzenia święta Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia, użył tego samego obliczenia, co Chryzostom, i nawet dokładniej jeszcze wyliczył, że święto pojednania przypadło w roku poczęcia Jana Chrzciciela na 23 września, że zatem 25 grudnia roku następnego jako dzień narodzenia Jezusa zupełnie jest pewien [2]. Najczęściej jednak powtarzano aż po nasze czasy, że wybór dnia 25 grudnia polega na tradycji apostolskiej, na podstawie której papież Telesfor w II wieku ustanowił festum Nativitatis Domini, pozwalając przytem kapłanom na odprawienie trzech mszy św. i na odmawianie hymnu Gloria in excelsis podczas świętej Ofiary. Jeszcze w r. 1908 chciał anonim włoski R. M. wykazać wiarygodność tego podania, polegającego na wzmiance w katalogach papieskich, lecz praca jego, jakkolwiek ozdobnie wydana, jest pod względem naukowym bez wszelkiej wartości [3]. Bo, że Liber pontificalis zawiera w wielkiej części legendy bezpodstawne, wykazał niezbicie niedawno zmarły koryfeusz historycznej szkoły francuskiej, ks. Duchesne [4].

---

[1]) Migne, P. gr. 49, 351 nn.

[2]) H. Kellner, Heortologie [3], Freiburg 1911, 115; Migne, P. lat. 8, 964 nn.

[3]) M. R., Natalis invicti. Il natale di Mitra et il natale di Gesu, Torino 1908.

[4]) Duchesne, Liber pontificalis I 56. 129; E. Vacandard, Études de critique et d'histoire religieuse III (Paris 1912) 4.

Jak zawiodły argumentacje dawniejszych wieków, tak nie doprowadziły do rezultatu obliczenia nowszych uczonych. Scaliger utrzymywał, że na podstawie Łk 1,5 da się wyliczyć dzień tajemnicy betleemskiej, a za nim inni to powtarzali. Mówi tam Ewangelista, że Zacharjasz należał do oddziału kapłańskiego Abjasza, a niżej w wierszu 8, że sprawował swe czynności liturgiczne, kiedy kolej przypadła na jego oddział. Kapłani żydowscy dzielili się na 24 klasy i w pewnym oddawna ustalonym porządku stawiali się w Jerozolimie do świętej służby. Znana nam jest mniej więcej data, kiedy po odnowieniu kultu za Ezdrasza pierwszy oddział kapłanów zaczął w świątyni Jahwie składać ofiary, i również podał nam Józef Flawjusz, że w chwili zburzenia Jerozolimy przez Tytusa r. 70 oddział Jojariba był czynny w świątyni. Licząc naprzód od czasów Ezdrasza i licząc wstecz do roku 70, możnaby skonstatować, kiedy oddział kapłański, do którego należał Zacharjasz, przebywał w Jerozolimie celem sprawowania swego urzędu. Atoli całe obliczenie Scaligera, zmierzające do wykazywania, że dzień 25 grudnia jest rzeczywistym dniem narodzin Chrystusa, staje się bardzo chwiejnem i problematycznem, bo najpierw były poszczególne oddziały co roku dwa razy w świątyni, a żadnym sposobem nie można stwierdzić, czy Zacharjasz miał widzenie Anioła na wiosnę czy też na jesień, kiedy przebywał w Jerozolimie, a potem uniemożliwia kalendarz żydowski, opierający się na obrotach księżyca i wymagający wsunięcia miesięcy dodatkowych, wszelką precyzję w liczeniu [1]).

Za astronomem Keplerem wzięli Ideler, Hontheim i kilku innych a w ostatnich latach Oswald Gerhardt [2]) za podstawę swych obliczeń podanie Mateusza o gwieździe cudownej, która, ich zdaniem, polegała na konjunkcji Saturna i Jowisza w konstelacji ryb. Data tego zjawiska da się przy pomocy tabliczek astronomicznych dokładnie skonstatować. Lecz przypuszczenie, że owa gwiazda, wiodąca Mędrców ze Wschodu do Betleem,

---

[1]) Por. Kellner, Heortologie 106 n.; Szczepański, Cztery ewangelje. Kraków 1916, 105; Sloet, De tijd van Christus geboorte. Bussum 1919, 53 nn.

[2]) Der Stern des Messias. Das Geburts- und das Todesjahr Jesu Christi nach astronomischer Berechnung, Leipzig 1922.

była zjawiskiem zupełnie naturalnem, należy podać w wątpliwość; wszak wszelkie szczegóły w opisie Mateuszowym przemawiają za tem, że to była gwiazda cudowna, czego też bronią nowi egzegeci wraz z znakomitym historykiem astronomji antycznej, prof. Bollem [1]). Słabości tejże konstrukcji matematyczno-astronomicznej dowodzi także fakt, że każdy z badaczy w rezultacie inną podaje datę: Kepler 25 grudnia r. 6 przed Chr., Kritzinger koniec listopada lub początek grudnia, Oefele 25 lub 27 grudnia, Voigt 23 stycznia, Ljungberg 30 września względnie 7 października, Gerhardt 2 kwietnia.

Wobec tego trzeba nam zrezygnować z możliwości wykazania dnia narodzin Zbawiciela, gdyż brak wzmianek odpowiednich tak w Piśmie św. [2]), jak w literaturze starochrześcijańskiej. Przeciwnie można wykazać, że chrześcijanie nie posiadali pod tym względem żadnej tradycji.

Pierwszy poruszył tę kwestję Klemens Aleksandryjski († około 215); pisze on Stromata I, 21 § 147 [3]): „Od dnia, w którym się Pan narodził, aż do śmierci Kommoda mamy lat 194, jeden miesiąc i dni trzynaście. Niektórzy wyznaczają w zbytniej ciekawości dla narodzin Zbawiciela nie tylko pewien rok, ale nawet pewien dzień; takim jest ich zdaniem 25 Pachon (j t. 20 maja) 28 roku Augusta.... Niektórzy z nich (bazylidjanów) twierdzą, iż się narodził 24 lub 25 Pharmuti (19 i 20 kwietnia)".

---

[1]) Der Stern der Weisen, w Zeitschrift für die neut. Wissenschaft 18 (1918) 40 nn.

[2]) Z opisu Łukasza (2, 1—20) nie możemy wnioskować, w której porze roku Chrystus Pan się narodził. Do niedawna jeszcze starali się prawie wszyscy komentatorzy ewangelji Łukasza — zależnie od tego, czy przyjmowali dzień 25 grudnia, czy go odrzucali — wykazać, że w miesiącu zimowym grudnia podróż z Galilei do Jerozolimy i przedewszystkiem czuwanie pasterzy przy trzodach było możliwe lub niemożliwe. Rację trzeba tu przyznać obrońcom tradycyjnego dnia Bożego Narodzenia, bo rzeczywiście zdarzają się w Palestynie w miesiącu grudnia piękne i ciepłe dnie. Stacja metereologiczna np. skonstatowała w grudniu r. 1917 14 dni dżdżystych a 16 dni pogodnych. Talmud wspomina, że zwykle od października aż do lutego trzody się nie pasały na polach, lecz to nie zawsze i wszędzie musiało być regułą. Por. M. Blanckenhorn, Regenfall im Winter 1917/18, w Zeitschrift des deutschen Palaestinavereins 41 (1918) 166 n.

[3]) Migne, P. gr. 8, 885 n. Por. też W. Hozakowski, De Chronographia Clementis Alexandrini, Monasterii 1896, 96 nn.

Z tego tekstu wynika, że w Egipcie nie była znana pewna data narodzenia Chrystusa Pana; rzucono się na rozmaite domysły, o których Klemens się dość ironicznie wyraża [1]). Sam podaje datę 18 listopada, który to dzień się wyliczy na podstawie jego wzmianki, iż Chrystus narodził się pewną ilość lat, miesięcy i dni po śmierci Kommoda, a z innych źródeł nam wiadomo [2]), iż ten cesarz rzymski zmarł 31 grudnia 192 roku po Chr. O ile się przyjmie konjekturę Nestle'go [3]), że zamiast: dni 13 (*IT*) ma być: dni 23 (*KT*), byłby według Klemensa 8 listopada dniem narodzin Zbawiciela. Dlaczego autor z tych rozmaitych dat, podawanych w Egipcie, tę właśnie sobie wybrał, bliżej nie tłumaczy. Gdyby był miał poza sobą dawną tradycję chrześcijańską, byłby się zapewne na nią powołał. Możliwe, że dlatego uważano w pewnych kołach 8 listopada za dzień narodzin Chrystusa, gdyż w dniu tym, w którym znika na niebie gwiazdozbiór plejadów, rozpoczynała się zima i nowy rok; skonstatowano to przynajmniej dla wyspy Cypr. [4]). Kilkanaście lat później (r. 221) pisze Sextus Julius Africanus w swej chronografji, że 25 marca, t. j. dzień zrównania dnia z nocą, jest dniem poczęcia a dzień 25 grudnia, następujący po 9 miesiącach, dniem narodzenia Chrystusa. Roku 243 spisał autor rozprawy De pascha computus inną kombinację: Chrystus musiał się narodzić tego samego dnia, w którym Bóg słońce stworzył, to jest trzeciego dnia po rozpoczęciu akcji twórczej, czyli 3 dni po 25 marca, mianowicie w środę 28 marca [5]). Pseudoklem. homilje (około r. 266) I, 6 kładą dzień narodzin Chrystusa na 25 marca. Według bardzo dawnych kalendarzy mozarabskich przypadają urodziny Pana Jezusa na 28 listopada [6]), a Kasjan

---

[1]) Por. Bardenhewer, Mariae Verkündigung, Freiburg 1906, 40.

[2]) Lübker, Reallexikon für das klassische Altertum [8], Leipzig 1914, 147. Por. też Hozakowski, op. cit. 14 nn.

[3]) Cytowane w Prot. Realencyklopaedie, art. Weihnachten XXI [3], 47—54.

[4]) Por. F. Boll, Zu Holls Abhandlung über den Ursprung des Epiphanienfestes, w Archiv für Religionswissenschaft 19 (1918) 190 n. Także 18 listopada był w Syrji i Macedonji pierwszym dniem miesiąca Dios i początkiem roku.

[5]) Corpus Script. Eccl. Lat. III, 251, 11.

[6]) Por. Morin, Noel en Novembre? w Revue Bénédictine 26 (1909) 388—390.

w swych Collationes (około r. 420) zostawił wiadomość, że biskupi egipscy dzień epifanji (6 stycznia) według dawnego zwyczaju uważali za właściwy dzień narodzin Jezusowych [1]).

Gdybyśmy chcieli zestawić powiedzenia późniejszych autorów, moglibyśmy jeszcze rozmaite inne dni roku wyliczyć, które uchodziły za prawdziwą datę Bożego Narodzenia. Już r. 1701 je wszystkie zebrał Joh. Frid. Mayer w dysertacji pod oryginalnym tytułem: Quod quilibet anni mensis gloriam nati Servatoris ambitiose sibi asserat (Gryphiswaldae) [2]).

Od 3 wieku począwszy, ma jednak znaczną przewagę dzień 25 grudnia lub 25 marca. W czasach egzegezy alegorycznej łatwo było połączyć dzień 25 marca, kiedy według kalendarza juljańskiego rozpoczynała się wiosna i nowe życie w przyrodzie się budziło, z początkiem wszelkiego życia na ziemi czyli stworzeniem świata i z początkiem życia nadprzyrodzonego czyli narodzeniem wzgl. poczęciem Zbawiciela. Dalej rozumowano: ponieważ Bóg w pierwszym dniu stworzenia świata „oddzielił światłość od ciemności" (Gen 1, 4), a Bóg tylko równo dzielić może, — bo co nierówne, jest niedoskonałe — dniem pierwszym, w którym świat zaczął istnieć, musiał być 25 marca, kiedy dzień i noc równą mają długość (aequinoctium vernale). Dzień początku stworzenia, potem dzień poczęcia i narodzenia Chrystusa, wreszcie także dzień śmierci Zbawiciela przypadały w medytacjach pierwszych wieków na jeden dzień [3]). Nie brakowało również starań, by Wielkanocne święta przełożyć na 25 marca [4]).

Brak tradycji o dniu narodzenia Zbawiciela ma główny powód w tem, że żydzi nie obchodzili rocznicy narodzin, jak to czyniły prawie wszystkie narody starożytne [5]). Dlatego też żydo-chrześcijanie nie myśleli o tem, by dla dnia narodzin Chry-

---

[1]) Migne, P. lat. 49, 820.

[2]) Podobną rozprawę napisał Jezuita A. M. Lupi († 1737). Por. Hurter, Nomenclator IV [3] 1256 nn.

[3]) Por. Duchesne, Origines du culte chrétien [3], Paris 1903, 250 nn. Według Tertuljana, adv. Judaeos (Oehler II 719) umarł Jezus 25 marca.

[4]) Por. Harnack, Geschichte der altchristlichen Literatur I 506; Voigt, Die Geschichte Jesu und die Astrologie, Leipzig 1911, 196.

[5]) Por. art. Anniversaire w Vigouroux, Dictionnaire de la Bible I 648 n.

stusa Pana urządzić osobne święto i o skonstatowanie tegoż dnia się postarać. Pogano-chrześcijanie coprawda byli przyzwyczajeni do obchodzenia swoich i np. cesarskich urodzin, lecz dnie te miały dla nich charakter religijno-pogański; święcono przedewszystkiem pamięć swego genius lub Deus natalis, swego *ἀγαθὸς δαίμων* lub też pamiątkę bożka, który się narodził tego samego dnia[1]). Dla charakteru religijno-pogańskiego nie przejęli wyznawcy Chrystusa święcenia własnych urodzin i nie pragnęli obchodzić urodzin Zbawiciela. Wyraźnie Orygenes zaznacza, że tylko poganie obchodzą urodziny[2]). Także i to podnieść należy, że kiedy obchodzono w świecie antycznym *γενέθλια*, nie koniecznie je połączono z właściwym dniem narodzenia; często wybierano sobie inny dzień. Filozof Epikur wyraźnie przed śmiercią wypowiedział życzenie, by jego *γενέθλια* nie przekładano, ale mimo to uczniowie jego obchodzą pamięć swego mistrza o 3 dni wcześniej, nie 10, lecz 7 gameljona, bo siódmego przypadało także święto Apollina[3]). Było niewątpliwie u chrześcijan pragnienie uczczenia pamięci Zbawiciela, ale na to był od początku Kościoła przeznaczony pierwszy dzień tygodnia, t. j. niedziela, i święto śmierci i zmartwychwstania

Drugim powodem to brak zainteresowania dla zewnętrznej strony życia Chrystusa Pana. Pierwsi chrześcijanie żyli ideą Chrystusową; Chrystus siedzący po prawicy Ojca, Christus mysticus św. Pawła, był dla nich wszystkiem. Wobec tego wszelkie właściwości bezbarwne, które nie mogły podnieść w ich oczach znaczenia Zbawiciela, np. znajomość miejsc, w których mieszkał, rysy jego twarzy, dzień śmierci i narodzin, nie uchodziły za godne uwagi. Dopiero kiedy dzień narodzenia wskutek obliczeń mistycznych zdawał się zawierać myśl głęboką, chętniej nim się zajmowano.

Wyłania się zkolei nowe pytanie. Dlaczego to właśnie 25 grudnia uchodził za dzień narodzenia i dlaczego właśnie w tym dniu obchodzono uroczyste święto Bożego Narodzenia?

---

[1]) W. Schmidt, Geburtstag im Altertum, Giessen 1908, 5 nn.

[2]) In evangel. Matthaei 14, 6. — Faraon obchodził urodziny (Gen. 40, 20) i Heród (Mat. 14, 6). Por. też S. Rietschel, Weihnachten in Kirche, Kunst und Volksleben, Bielefeld 1902, 4. Zdaje się, że żydzi w Rzymie obchodzili urodziny Heroda. Por. Schmidt, op. cit. 70.

[3]) Schmidt, op. cit. 43. 44.

Ogłoszono różne przypuszczenia. Nierzadko zdarzało się, że święta chrześcijańskie zajęły miejsce dawnych świąt pogańskich [1]). Pod tym względem nie znali chrześcijanie żadnych skrupułów. Trafnie wyraził stan rzeczy C. Jullian [2]): au point de vue des fêtes il y aen moins lutte que concilation entre les deux religions. Pogańskie Robigalia zamieniono na litaniae maiores w dniu 25 kwietnia, natale Petri de cathedra dnia 22 lutego zastąpiło pogańskie święto cara cognatio (pamiątkę zmarłych krewnych) itp. Więc i święto Bożego Narodzenia mogło zająć miejsce jakiegoś dawnego święta rzymskiego. Myślano o saturnaljach [3]), ale ponieważ obchodzono je od 17 do 19 grudnia, hipoteza ta upada. Nieprawdopodobne też jest zdanie Mommsen'a, że święto Kikellia, obchodzone 25 grudnia w Aleksandrji, jest fundamentem święta Bożego Narodzenia, bo nie w Aleksandrji, lecz w Rzymie obchodzono najpierw festum Nativitatis Domini. W 17 w. spotykamy u uczonego włoskiego Filipa del Torre notatkę, że uroczystość pogańska natalis solis invicti mogła była wpłynąć na ustanowienie święta kościelnego Nativitatis Domini, a w ślad za Cumontem [4]), Usenerem [5]), Kellnerem [6]) po dziś dzień ogólnie prawie historycy i teolodzy zdanie to podzielają. Roku 218 zaprowadził Heliogabal, były kapłan „Słońca" w Emezie, w stolicy państwa kult swego boga. Lecz już w r. 221 nastąpiła damnatio memoriae i usunięcie nowego kultu. Wznowił go w 50 lat później r. 274 cesarz Aureljan i wybudował nową świątynię Solis invicti, który odtąd miał być głównem bóstwem państwa. Dnia 25 grudnia nastąpiło poświęcenie świątyni jako w dies natalis solis invicti [7]). Po raz pierwszy — o ile nam wiadomo — pewien kalendarz

---

[1]) Por. H. Grisar, Die Geschichte Roms und der Päpste im Mittelalter, Freiburg 1898, 767 nn.

[2]) Art. Feriae w Darembergh et Saglio, Dictionnaire des antiquités II 1063.

[3]) Maximus Tur. — Migne, P. lat. 57, 491. Por. Vacandard, op. cit. 13.

[4]) Les mystéres de Mithra [3], Bruxelles 1913, 173.

[5]) Weihnachtsfest [2], Bonn 1913.

[6]) Op. cit. 113.

[7]) Por. G. Wissowa, Religion und Kultus der Römer [2], München 1912, 364 nn.

egipski z r. 200 wykazuje przy 25 grudnia dopisek: *Ἡλίου γενέθλιος αὔξει φῶς* [1]). Ponieważ według kalendarza juljańskiego 25 grudnia jest dniem najkrótszym, w którym słońce zatacza na niebie najmniejsze koło, a od dnia następnego potęga słońca wzrasta i dni się przedłużają, dzień ten uważano za początek obrotów słońca czyli za narodziny bożka słońca: dies natalis solis inviciti. Jeżeli się obliczy czas, mogłoby święto Słońca wpłynąć na obliczenie dnia narodzenia Chrystusa Pana, tem więcej, że istotnie Chrystus nazwany jest przez Cyprjana († 258) Christus sol verus [2]).

Nie godzi się na to Duchesne, [3]) który nową postawił hipotezę. Punktem wyjścia jest dla niego pamiątka śmierci Chrystusa, naznaczona na 25 marca, jak o tem świadczy Tertuljan, adv. Judaeos 8. Pan Jezus przeżył na ziemi lat 33, i to lat całych, bo zdaniem ówczesnych chrześcijan byłoby niedoskonałością, gdyby ostatni rok nie był zupełnym, a zatem musiało Jego poczęcie w łonie Marji nastąpić tego samego dnia, co Jego śmierć, narodzenie zaś w dziewięć miesięcy później. Także Grisar [4]) pisze się na zdanie niniejsze. Dopóki jednak się nie wykaże, że dzień 25 marca w Kościele ogólniej był uważany za dzień śmierci Chrystusowej, hipoteza Duchesne'a ma dość słaby fundament [5]).

Wywodzenie święta Bożego Narodzenia z Kalendarza żydowskiego jest bardzo nieprawdopobne. Oldermann mniemał r. 1715, że święto Hanukha wpłynęło na ustanowienie naszego święta, a L. Venetianer przypuszcza [6]) to samo o żydowskim Nowym Roku. Lecz argumentacje są w jednym i drugim wypadku za słabe.

Największe przeto prawdopodobieństwo jest jeszcze po stronie hipotezy, przyjmującej zestawienie Bożego Narodzenia

---

[1]) Por. F. Boll, Griechische Kalender I (Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie der Wiss. Phil. hist. Klasse 1910, 16 Abh.) 40 nn.

[2]) De orat. Domini 35 (Corp. Scripl. Eccl. Lat. III, 1, 293).

[3]) Origines du culte chrétien 250 nn.

[4]) Op. cit. 768.

[5]) Por. Vacandard, op. cit. 16.

[6]) Wann wurde ursprünglich Weihnachten gefeiert? w Orientalistische Literaturzeitung 11 (1908) 223 nn.

z dies natalis solis invicti. Można się na nie zdaniem mojem pisać, lecz z pewnemi zmianami.

Że dzień 25 grudnia chrześcijanie dla tego uważali za dzień urodzenia Pana Jezusa, iż w dniu tym obchodzono narodziny bożka Słońca, uważam za zupełnie nieprawdopodobne. Bo 1) według badań Bolla[1]) najpierw w Egipcie obchodzono dnia 25 grudnia „narodziny Słońca", jak wykazuje kalendarz z r. 200. W tym samym czasie mniejwięcej podaje Klemens Aleks. rozmaite daty, na które rzekomo przypadał dzień narodzenia Zbawiciela, lecz nie wymienia dnia 25 grudnia. 2) Roku 221 pisze Julius Africanus[2]), że 25 grudnia jest dies Christi natalis, lecz motywuje go tem, że następuje 9 miesięcy po 25 marca; punktem wyjścia był więc 25 marca. 3) Ważniejszym faktem było dla chrześcijan stworzenie i początek świata niż początek słońca, które przecież dopiero trzeciego dnia zostało stworzone; w alegoryczny sposób używano przy owych obliczeniach nie tyle myśli o słońcu, ile o początku wszechświata, co w pierwszym rzędzie naprowadzało na aequinoctium vernale; dowodem tego są wywody Juliusza Africana. 4) W 4 wieku — o ile mi wiadomo — pierwszy Cyprjan wspomina o Chrystusie jako „o słońcu"; myśli tej jednak nie rozprowadza. Pisze on: „Christus sol verus et dies verus" i przytacza słowa proroka Malachjasza 4, 2: „vobis autem, qui timetis nomen Domini, orietur sol justitiae". Z miejsca tego wcale nie wynika, by chrześcijanie Chrystusa ogólnie nazywali „słońcem"; wszak iż go nazywali: diem verum, nie śmiałby nikt na podstawie tego powiedzenia twierdzić. 5) Autor De pascha computus pisze (r. 243): „O quam praeclara et divina Domini providentia! ut in die illo, quo factus est sol, in ipso die nasceretur Christus, V Kal. Apr. feria IV. Et ideo de ipso merito ad plebem dicebat Malachias propheta: Orietur vobis sol justitiae,.." Porównywa Chrystusa z słońcem, lecz wyznacza dzień 28 marca a nie 25 grudnia. 6) Dopiero od 4 w. mnożą się świadectwa, iż chętnie porównywano Chrystusa ze słoń-

[1]) Por. wyżej; zdanie to podziela Wissowa, op. cit. 364.

[2]) Por. wyżej.

[3]) De orat. Domini 35.

[4]) Por. Dölger, Die Sonne der Gerechtigkeit und der Schwarze, Münster 1919, 109.

cem [1]), 7) Bożek „Słońca", importowany z Azji i przejęty od czcicieli Mitry, nie miał na Wschodzie swego święta w grudniu, lecz sławne „Mithrakana" odbywały się na początku „wielkiej ziemi", t. j. 2 października. Jeżeli je na Wschodzie przeniesiono na 25 grudnia, — co jeszcze nie dość dokładnie zbadane — to chyba jedynie na podstawie obliczeń alegorycznych [2]).

Wskutek tego wysnuwam wniosek, że dzień 25 grudniu uważano za dzień narodzenia Jezusa na podstawie samodzielnych obliczeń astronomiczno - alegorycznych bez wszelkiego wpływu idej pogańskich. Podobna kalkulacja spowodowała u wyznawców Mitry w zachodniej części państwa rzymskiego ustanowienie święta natale solis invicti w dniu 25 grudnia.

Wiemy, że u chrześcijan także inne istniały obliczenia. Że z pośród tychże rozmaitych kalkulacyj zwyciężył termin 25 grudnia i ogólnie się przyjął, pochodzi oczywiście stąd, że dzień ten tajemniczy był wspólną świętością tak sfer pogańskich jak pewnych kół chrześcijańskich.

Stąd dalej nie myślę zaprzeczyć, że ustanowienie święta w domniemany dzień narodzin Chrystusa spowodowane było intencją naśladowania lub wyrugowania uroczystości Mitry. Piszę się tu zupełnie na zdanie Duchesne'a [3]): „je ne voudrais pas dire, qu'en ce qui regarde le 25 dècembre, la coincidence du sol invictus n'ait exercé aucune influence, directe ou indirecte, sur les décisions ecclésiastiques qui sont nécessairement intervenus en cette affaire". Za czasów Konstantyna Wielkiego przestał Rzym obchodzić święto Solis invicti a od r. 323 znikają także z monet emblematy Słońca [4]). Miejsce słońca zajął sol novus, któremu nie zaraz wprawdzie, ale w kilka tat potem — prawdopodobnie przed rokiem 336 [5]) — wyznaczono święto narodzenia.

---

[1]) Por. np. homilję Ps.-Ambrożego (Sermo 6, 7 — Migne, P. lat 17, 615): Bene quodammodo hunc diem natalis Domini „solem novum" vulgus appelat et tanta sui auctoritate id confirmas, ut Judaei etiam et Gentiles in hac voce consentiant.

[2]) Por. Cumont, op. cit. 173: Th. Kluge, Der Mithrakult. Seine Anfänge, Entwicklungsgeschichte und seine Denkmäler, Leipzig 1911, 6.

[3]) Op. cit. 265.

[4]) Wissowa, l. c.

[5]) Usener przyjmuje r. 354, Duchesne 335. Por. Kellner, op. cit. 111.

Kellner doszedł w swej heortologji do innego rezultatu, bo przyjmuje, że 25 grudnia był poświęcony Soli invicto, ale nie odznaczony większem świętem, że wobec tego kult słońca tylko mógł wpłynąć na obliczenie dnia, a nie na ustanowienie święta[1]). Atoli pomimo nielicznych świadectw nie może ulegać wątpliwości, że poganie natale Solis invicti obchodzili świątecznie, jakkolwiek nie należał dzień ten do świąt pierwszorzędnych. Ale święto Bożego Narodzenia z początku również nie zaliczano do świąt największych, bo dopiero codex Justinianeus przyznaje mu charakter dnia, w którym nie wolno sądów sprawować[2]).

Przy końcu wypada krótko zastanowić się nad tem, czy dzień Epifanji, przypadający na 6 stycznia a przeznaczony na Wschodzie ku uczczeniu chrztu i narodzenia Zbawiciela, nie opierał się na dawnej tradycji. Pierwszą wzmiankę o obchodzeniu święta chrztu mamy u Klemensa Aleks.[3]): sekta bazylidjanów obchodziła je 11 albo 15 Tybi, t. j. 6 albo 10 stycznia. To samo czynili walentynjanie, jak wynika z Pistis Sophia 4, 3, a stosownie do ich chrystologji był dzień ten pamiątką, że boski logos spuścił się podczas chrztu na człowieka Jezusa. Sto lat później spotykamy także w kościele święto Epifanji, niezawodnie przejęte od gnostyków. Papyrus z początku 4 wieku, znaleziony w Fajum, jest najstarszem świadectwem o obchodzie święta Epifanji[4]).

Na pierwszem miejscu czczono w dzień ten tajemnicę chrztu Pana Jezusa, a dopiero na drugiem pamiątkę jego narodzenia, jak o tem świadczy liturgja. Pewnem jest w każdym razie, że 6 stycznia nie był tradycyjnie uważany za historyczny dzień narodzenia Zbawiciela. Także wzmianka u Epifanjusza[5]), że Chrystus się narodził 11 Tybi t.j. 5 stycznia jest czczą kombinacją. Dlaczego gnostycy sobie obrali 6 stycznia dla swego święta,

---

[1]) Op. cit. 113.

[2]) 3, 12, 6; por. Kellner, op. cit. 101.

[3]) Stromata I 21: por. wyżej.

[4]) Por. Mitteilungen aus der Sammlung der Papyrus Erzherzog Rainer II (1889) 83 nn.

[5]) Adv. haer. 51, 24 — Migne, P. graec. 41, 931.

Klemens Aleksandryiski nam nie zdradził. Według Holla [1]) obchodzono w nocy z 5 na 6 stycznia w Aleksandrji święta Ajona, co było powodem dla gnostyków, by w tymże samym dniu uczcić pamięć Chrystusa [2]).

Ks. Aleksy Klawek,
prof. uniwersytetu Jana Kazimierza.

---

[1]) Por. H o l l, Der Ursprung des Epiphanienfestes, w Sitzungsberichte der Berliner Akademie der Wissenschaften 1917, 402 nn. Uzupełnili go O. Weinreich (Aion in Eleusis, w Archiv für Religionswissenschaft 19 [1918] 174 nn.) i F. Boll (Zu Holls Abhandlung über den Ursprung des Epiphanienfestes, w Archiv für Rel. 19 [1918] 190 nn.). Boll podaje także myśl, którąby mogła wytłumaczyć, dlaczego także 8 listopada uchodził za dzień narodzenia Chrystuza Pana. 6 stycznia był na Cyprze według Eutemona *μέσος χειμών* — połowa zimy — a 8 listopada początek zimy; to jest święto chrztu Chrystusa przełożono na Cyprze z połowy zimy na jej początek.

[2]) Por. L e c l e r c q, art. Epiphanie, w Cabrol, Dictionnaire V 197 nn.